

# WĘDROWIEC ŚWIĘTOKRZYSKI

• DWUMIESIĘCZNIK ŚWIĘTOKRZYSKIEGO URZĘDU WOJEWÓDZKIEGO W KIELCACH •



Temat miesiąca

Śladami krzyżowców, czyli wyprawy sandomierskich rycerzy

Konkurs literacki

Napisali dobre słowa



## Szanowni Państwo,

„Wędrowiec Świętokrzyski” to czasopismo o kilkunastoletniej już tradycji, które zdobyło sobie grono stałych czytelników chętnie sięgających po kolejne jego numery.

Staramy się, aby był to nie tylko czysto urzędowy periodyk, w którym można znaleźć informacje o najnowszych przedsięwzięciach wojewody oraz bieżącej pracy urzędu wojewódzkiego, ale także spełniał oczekiwania szerokiej rzeszy odbiorców. Stąd publikowane artykuły dotyczące dziejów ziemi świętokrzyskiej i postaci z nią związanych, regionalnych ciekawostek, interesujących fotografii czy przepisów kulinarnych.

Cieszy mnie zainteresowanie Państwa taką właśnie formułą „Wędrowca Świętokrzyskiego”. Serdecznie zachęcam więc do dalszej jego lektury. Zapraszam także do podzielenia się z nami opiniami bądź uwagami dotyczącymi czasopisma.



Zbigniew Koniusz  
Wojewoda Świętokrzyski

## Zatrzymane w kadrze

**K**ielce, lata 70. XX wieku. Kompleks budynków ówczesnego prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej (dziś to siedziba urzędu wojewódzkiego i urzędu marszałkowskiego) na klimatycznej fotografii Pawła Pierścińskiego, wybitnego fotografa, współtwórcy słynnej Kieleckiej Szkoły Krajobrazu. Fotografia pochodzi ze zbiorów Muzeum Historii Kielc.



**Wydawca:** Świętokrzyski Urząd Wojewódzki w Kielcach  
Al. IX Wieków Kielc 3, 25-516 Kielce  
www.kielce.uw.gov.pl  
tel. 41 344 29 56, fax 41 344 48 32  
e-mail: wojewoda@kielce.uw.gov.pl

Dwumiesięcznik redaguje Biuro Prasowe Wojewody  
tel. 41 342 12 32  
ISSN 2392-3393

**Skład i druk:** Digital Art Studio www.digitalartstudio.pl

**Na okładce:** zabytkowy samochód pożarniczy Star 25 prezentowany w Kielcach podczas obchodów Dnia Strażaka.

**Nakład:** 3.500 egz.

## Przegląd wydarzeń

Blisko 1 mln 400 tys. zł wynosi rządowe wsparcie dla świętokrzyskich samorządów w ramach programu „Posiłek w szkole i w domu” (moduł 3). Umowy podpisał wicewojewoda Rafał Nowak. Program skierowany jest zarówno do dzieci, jak i osób dorosłych. Składa się z trzech modułów. Pierwszy to wsparcie i posiłek adresowany do dzieci i młodzieży, drugi - to posiłek dla osób dorosłych. Moduł 3. programu dotyczy wspierania w latach 2019-2023 organów prowadzących publiczne szkoły podstawowe w zapewnieniu bezpiecznych warunków nauki, wychowania i opieki przez organizację stołówek i miejsc spożywania posiłków.



W wojewódzkich obchodach Dnia Strażaka, połączonych z jubileuszem 150-lecia utworzenia kieleckiej Straży Pożarnej, wziął udział wojewoda Zbigniew Koniusz. Zasłużonym strażakom wręczył odznaczenia państwowe. Podczas uroczystego apelu na Placu Zamkowym przy gmachu Muzeum Narodowego w Kielcach wręczono także odznaczenia resortowe, wyróżnienia oraz awanse na wyższe stopnie służbowe. Historia kieleckiej straży pożarnej sięga 1873 roku, kiedy rozpoczęło swą działalność Towarzystwo Ochotniczej Straży Ogniowej. W 1877 r. przy ul. Św. Leonarda wybudowano kamienicę wraz z „czatownią” dla straży ogniowej.



Wojewoda wziął udział w posiedzeniu Wojewódzkiej Rady Dialogu Społecznego w Kielcach. Głównym punktem obrad było przedstawienie informacji dotyczącej funkcjonowania Specjalnej Strefy Ekonomicznej „Starachowice” i jej wpływu na rozwój regionu. – *Strefa jest dla naszego województwa stabilizatorem i wyznacznikiem dobrych praktyk ekonomicznych. Prezes strefy uczynił to, co można było zrobić najlepszemu mając obszar do zagospodarowania, potencjał ludzki i środki do wykorzystania* – powiedział wojewoda. Minęła kadencja przewodnictwa w WRDS strony pracowników i przejęła je, zgodnie z kolejnością, strona rządowa. Podjęto uchwałę, która przekazuje przewodnictwo Wojewodzie Świętokrzyskiemu.



W Parku Zdrojowym w Busku-Zdroju odbyły się tegoroczne „Senioralia” zorganizowane przez wojewodę. To wydarzenie o zasięgu wojewódzkim, które odbywa się od kilku lat (poprzednio w Kielcach, Tokarni oraz Zochcinku). - *To festiwal osób 60 plus prezentujących swoją twórczość. Seniorzy mają do pokazania bardzo różne rzeczy, od rękodziela zaczynając, a kończąc na wypiekach. Cieszę się, że to kolejne „Senioralia” w regionie* – mówił wojewoda. Podczas imprezy nie zabrakło występów wokalnych i tanecznych, recytacji poezji oraz spektakli teatralnych i występów kabaretowych. Seniorzy mogli też skontrolować stan swojego zdrowia, korzystając z bezpłatnych pomiarów.



Wojewoda Zbigniew Koniusz wręczył nagrody wojewódzkim finalistom XXVIII Ogólnopolskiego Konkursu Historycznego im. mjr. Marka Gajewskiego „Losy żołnierza i dzieje oręża polskiego w latach 1887-1922. O niepodległość i granice Rzeczypospolitej”. Głównym celem przedsięwzięcia było kształtowanie świadomości i postaw patriotycznych młodego pokolenia poprzez upowszechnianie wiedzy o historii oręża polskiego w różnych okresach historycznych oraz znaczeniu sił zbrojnych. To organizowany przez kuratorów oświaty konkurs tematyczny skierowany do uczniów szkół podstawowych z klas IV–VIII, mogą brać w nim udział także uczniowie branżowych szkół I stopnia.



Konferencja „Zdrowie rodziny podstawą dojrzałego społeczeństwa” zainaugurowała jubileuszowe XX Świętokrzyskie Dni Profilaktyki. Została ona zorganizowana przez Wojewodę Świętokrzyskiego, Uniwersytet Jana Kochanowskiego oraz Świętokrzyskie Centrum Profilaktyki i Edukacji. Świętokrzyskie Dni Profilaktyki, organizowane w Kielcach od 1994 r., to wydarzenie inicjowane przez wojewodę głównie w celu zintegrowania działań na rzecz rozwoju i ochrony instytucji rodziny, upowszechniania dobrych rozwiązań w zakresie wspierania rodziny oraz przeciwdziałania patologiom i dyskryminacji.



## Temat miesiąca

Śladami krzyżowców,  
czyli wyprawy sandomierskich rycerzy

Nazywając średniowieczne krucjaty „wojennymi pielgrzymkami” oddamy chyba sedno sprawy, choć wśród wyruszających w zamorską podróż byli także ci, którym żołnierskie rzemiosło było obce. Nie wnikając w powody ówczesnych wypraw do Ziemi Świętej, można stwierdzić że przyczyniły się one do umocnienia etosu rycerstwa. Także naszego, pochodzącego z historycznej ziemi sandomierskiej. Ślady wypraw krzyżowych znajdziemy w dominikańskim kościele św. Jakuba w Sandomierzu. Są to unikalne zabytki – kamienne płyty nagrobne z wrytym wyobrażeniem miecza. Być może spoczywali tam rycerze, którzy wraz z księciem Henrykiem Sandomierskim brali udział w XII-wiecznej krucjacie.

## Kierunek Jerozolima

Rozpoczęte w XI stuleciu wyprawy krzyżowe były zderzeniem trzech kultur: zachodnioeuropejskiej, islamskiej i bizantyjskiej. „Bez względu na to, czy uważamy krucjaty za największą i najbardziej romantyczną przygodę chrześcijaństwa, czy za ostatni z barbarzyńskich najazdów, nie ulega kwestii, że stanowiły one jedno z centralnych wydarzeń historii średniowiecznej” – pisał Steven Runciman w swych monumentalnych „Dziejach wypraw krzyżowych”. Krucjaty były swoistym połączeniem wojennych ekspedycji w obronie wiary i pielgrzymek dla uzyskania łask oraz otrzymania jakże popularnych wówczas odpustów grzechów. Celem było także zyskanie rycerskiej sławy i zdobycie wojennych łupów, o tak zrozumiałej rzeczy jak ciekawość poznania świata już nie wspominając. Udział w krucjacie był sprawdzianem charakteru i umiejętności. Powracających z wypraw rycerzy darzono poważaniem, zyskiwali oni prestiż i status obrońców wiary.

Gdy ruch krucjatowy ustał, za jego kres przyjmuje się rok 1291, popularne stało się pielgrzymowanie do miejsc świętych dla mniejszych grup lub też pojedynczych osób. Zmieniły się wówczas także cele. Nie wyprawiano się już, by wspomóc krzyżowców w walce, lecz aby wyjednać sobie odkupienie win, bo pielgrzymka mogła być także formą pokuty za grzechy, czy uzyskanie łask dla siebie i bliskich. Aby otrzymać prawną ochronę przed przewidywalnymi przecież niebezpieczeństwami, należało dostać papieskie zezwolenie na wyprawę. Kościół starał się ująć pielgrzymowanie w pewne ramy organizacyjne przyznając pątnikom szereg przywilejów. Podobnie jak w czasach krucjat, pielgrzym przed podróżą spisywał te-

stament, do czasu powrotu miał mieć zagwarantowaną nienaruszalność swych dóbr, próbowano zapewnić mu bezpieczeństwo i opiekę w drodze.

## Polscy krzyżowcy i pielgrzymi

W porównaniu do ogółu europejskiego rycerstwa, udział Polaków w wyprawach krzyżowych był niewielki. Podobnie było z pielgrzymkami naszych rodaków do Ziemi Świętej już po ustaniu epoki krucjat. Powód raczej oczywisty: daleko, kosztownie, niewygodnie, łą-



Jerozolima jako centrum świata (mapa H. Büntinga z 1581 r.).

dem, morzem... Legendarną stała się przyczyna odmowy księcia Leszka Białego na papieskie wezwanie do udziału w wojskowej ekspedycji: przecież w tamtych zamorskich krainach nie było piwa, które książę cenił sobie szczególnie.

„Nie jest znana żadna kronika opisująca krucjatowe czyny rycerstwa z ziem polskich. Właściwie domyślać się musimy nawet imion uczestników wypraw, daty tych wypraw czy trasy, którą podróżowali” – zaznacza Agnieszka Teterycz-Puzio. Zachowały się bezpośrednie informacje źródłowe zaledwie o kilku krzyżowcach z ziem polskich. Wśród nich wymieniani są tajemniczy „książę lechicki” uczestniczący w drugiej krucjacie – przypuszczalnie chodzi tu o Władysława Wygnańca. Kolejny to wspomniany Henryk Sandomierski, który ze swym rycerskim orszakiem wyruszył do Ziemi Świętej w 1154 r., choć nie brał udziału w zorganizowanej wielkiej wyprawie. Następnym był możnowładca Jaksa z Miechowa, który mógł wyprawiać się nawet dwukrotnie: za pierwszym razem może z księciem Henrykiem

i ponownie w 1162 r. Z kolei domniemanym uczestnikiem trzeciej krucjaty był Wielisław Jerozolimski, znany z dokumentu Kazimierza Sprawiedliwego. W piątą wyprawie krzyżowej wziął udział nieznany z imienia „książę polski” – historycy zgłaszają tu kandydatury Władysława Odonica lub księcia opolskiego Kazimierza. Źródła wspominają także m.in. o dwóch Pomorzaniech udających się do Palestyny w XIII wieku: księciu białogardzkim Raciborze oraz Kazimierzu II Świętoborzy. Udziału innych polskich krzyżowców możemy domyślać się tylko z ogólnikowych wzmianek. Nie sposób też ustalić imion rycerzy towarzyszących możnym władcom, którzy nie wyruszali przecież samotnie. Doświadczenia krucjat okazały się w pewnym sensie owoce dla naszych średniowiecznych rodaków. „Dość szybko potrafiąno w Polsce wykorzystać ideały wojen krzyżowych w wojnach z pogańskimi sąsiadami. Tuż po pierwszej krucjacie Bolesław Krzywousty podjął coroczne niemal wyprawy na Pomorzanie, traktowane jako walki za wiarę” – pisał Benedykt Zientara. Podobnie postępowano z Prusami czy Słowianami połabskimi. Zresztą w „pruskiej krucjacie” z 1166 r., dowodzonej przez Bolesława Kędzierzawego, poległ Henryk Sandomierski. Istotne były również polskie fundacje na rzecz zakonów krzyżowych, także te w naszym regionie. „Za jeden z ważniejszych przejawów recepcji idei krucjat w Polsce uchodzi sprowadzenie zakonów krzyżowych i pewne elementy ich późniejszej działalności. Najdawniejsze nadania Henryka Sandomierskiego dla joannitów w Zagóści i Jaksy w Miechowie dla bożogrobców należą do serii nadań w Europie środkowej i północnej, dokonywanych w ćwierćwieczu po II krucjacie przez wracających z Jerozolimy pielgrzymów” – podkreśla Maria Starnawska. Pisząc o polskich pielgrzymach warto wspomnieć – choć to już o wiele później, XVI-wieczna historia

– o podróży księcia Mikołaja Krzysztofa Radziwiłła, zwanego „Sierotką”. Ów urodzony w naszym Ćmielowie magnat wyprawił się w podróż do Ziemi Świętej oraz do Syrii i Egiptu w 1582 roku. Pokłosiem tej ekspedycji jest jego znakomity pamiętnik „Peregrynacja abo pielgrzymowanie do Ziemi Świętej”, pełen ciekawych opisów zwiedzanych miejsc.

### Książęca wyprawa

Książę Henryk Sandomierski, syn Bolesława Krzywoustego, był od 1146 r. władcą księstwa dzielnicowego ze stolicą w Sandomierzu. Do Jerozolimy wyprawił się w 1154 r. wraz z orszakiem swych rycerzy, zapewne w dużej części pochodzących z ziemi sandomierskiej. Była to najgłośniejsza pielgrzymka polskiego średniowiecza. W Ziemi Świętej miał przebywać około roku. „O pobycie Henryka Sandomierskiego w Królestwie Jerozolimskim oraz o udziale jego oddziału w walkach właściwie nic nie wiadomo” – pisze Agnieszka Teterycz-Puzio. „W porównaniu do lakonicznych informacji rocznikarskich dużo miejsca w swojej kronice księciu i jego wyprawie poświęcił Jan Długosz. Jednak ten późny w stosunku do czasów wyprawy opis nie przynosi konkretnych szczegółów, bowiem celem Długosza było stworzenie na przykładzie Henryka Sandomierskiego wzorca dwunastowiecznego rycerza”. W roku książęcej wyprawy nie było poważniejszych walk w Królestwie Jerozolimskim. Henryk brał jednak przypuszczalnie udział w oblężeniu Askalonu. Wśród korzyści z wyprawy należy z pewnością wymienić kwestie prestiżu – zarówno władcy, jak i rycerza broniącego wiary. Według Jana Długosza, po powrocie do kraju Henryk cieszył się z tego powodu szacunkiem i poważaniem. Oddajmy głos naszemu dziejopisowi: „Gdy szczęśliwie dotarł [Henryk] do Ziemi Świętej i uczcił Grób Święty,



Kościół św. Jakuba na pocztówce z początku XX w. (BN/Polona).

przyłączył się do wojska króla jerozolimskiego Baldwina. Pełniąc bardzo dzielnie powinność rycerską w walce z Saracenami, marzył o zdobyciu palmy męczeńskiej, ale los nie dał mu wtedy tego osiągnąć. Spędziwszy tam cały rok, kiedy padła część jego rycerzy, częściowo w tych walkach, częściowo wskutek niedogodnego klimatu, wrócił zdrowy do kraju. Zarówno jego bracia Bolesław i Mieczysław, jak i wszyscy panowie polscy, przyjęli go z ogromną czcią i szczerą radością”. Nie ma pewności, jakie były powody podjęcia pielgrzymki. „Zapewne kierowały księciem motywy religijne, co sugerują jego krucjatowe zamiłowania, dożywotnia bezżenność, skromna tytułatura („brat księżę”, „syn księcia”). Również ówczesna sytuacja polityczna w Polsce mogła przyczynić się do podjęcia decyzji o wyprawie, np. w celu nawiązania dobrych kontaktów ze Stolicą Apostolską w okresie napiętych stosunków z Cesarstwem – podkreśla A. Teterycz-Puzio.

### Czy tam spoczęli krzyżowcy?

Tylko w czterech miejscowościach w Polsce odnaleziono średniowieczne płyty nagrobne z wizerunkiem miecza. Większość znalezisk pochodzi z terytorium historycznej ziemi sandomierskiej. Poza dolnośląskim Strzelinem, te unikalne zabytki znajdują się bowiem jeszcze w dominikańskim kościele św. Jakuba w Sandomierzu (trzy egzemplarze), w opactwie cystersów w Wąchocku (cztery płyty) oraz w Radomiu (jedna). W naszych rozważaniach pozostaniemy jednak przy płytach z sandomierskiej świątyni. Jak podkreśla archeolog Marek Florek, który zbadał i opisał te zabytki – miecz, najważniejszy atrybut rycerza, ze względu na swój kształt budzący skojarzenie z krzyżem szczególnie nadawał się, jako symbol rycerza-chrześcijanina walczącego za wiarę, do umieszczenia na nagrobku krzyżowca. Trudno jest dokładnie datować te płyty. Są wykonane z piaskowca, pochodzą z XII, a może XIII stulecia. Wyjątkowo interesujący jest jeden z nagrobków. Na jego zachowanym fragmencie umieszczona jest majuskułowa inskrypcja odczytywana przez badaczy jako „Miles Miscvs”, „Miles Miscvi” czy „Militis Miscvi”, a więc rycerz Mściwój, a może Mszczuj? Napis ten znajduje się na głowni wyrytego na płycie miecza, między dwoma krzyżami. Istnieją przypuszczenia, że



Płyta nagrobna z wizerunkiem miecza w kościele św. Jakuba.

rycerza Mściwoja z płyty nagrobnej można identyfikować z Mściwojem z rodu Pobogów, kasztelanem sandomierskim w latach 1222-1227.

Na jednej z sandomierskich płyt nagrobnych widnieje, oprócz miecza, także bliżej nieokreślony przedmiot o długim trzonku. „Ze względu na fragmentaryczny stan zachowania, trudno określić, jaki przedmiot przedstawiono na tej płycie, chociaż zazwyczaj sugerowano, że może to być pastoral, laska opacka lub włócznia. Ponadto na tej samej płycie, umieszczony z prawej strony głowni miecza, znajduje się słabo czytelny plastyczny relief (miecz i przedmiot o długim trzonku są ryte), interpretowany jako ornament wolutowy – zakończenie wici roślinnej, stylizowana muszla, a nawet głowa węża” – pisze Marek Florek. Dwie płyty z przedstawieniem miecza znajdują się obecnie w podziemiu dominikańskiej świątyni, odnaleziono je podczas prac remontowych na początku XX stulecia, a znajdowały się zapewne w kościelnej posadzce. Trzecia jest wmurowana w fundament jednego z między nawowych filarów – kiedyś rozbito ją na dwie części i użyto wtórnie jako budulec. Dziś jest odpowiednio wyeksponowana i oświetlona. „Płyty nagrobne z mieczem są niewdzięcznym tematem badań; pozbawione wyraźniejszych cech stylowych, zwykle anonimowe, o nieznanym lokalizacji pierwotnej, często fatalnie zachowane” – podkreśla Tadeusz Jurkowlaniec.

Czy znajdujące się w naszym regionie płyty z wizerunkiem miecza są nagrobkami rycerzy biorących udział w wyprawach krzyżowych do Ziemi Świętej? Czy są może nagrobkami osób uczestniczących w bliższych terytorialnie „krucjatach pruskich”? Trudno to jednoznacznie stwierdzić. Jeśli chodzi o płyty z Sandomierza, nadal pozostaje zagadką zarówno ich bliższe datowanie oraz to, czy pochodzą z pierwszego kościoła, czy też drugiej, dominikańskiej już, świątyni wzniesionej po 1226 r. Przede wszystkim zagadką jest, czy można łączyć je z pochowanymi tam krzyżowcami.

Korzystałem m.in. z prac: A. Teterycz-Puzio „Polscy krzyżowcy. Fascynująca historia wędrowek Polaków do Ziemi Świętej” (Poznań 2017), M. Florek „Średniowieczne płyty nagrobne z przedstawieniami mieczy na ziemi sandomierskiej” (Acta Militaria Mediaevalia IX, 2013), T. Jurkowlaniec „Nagrobki przedromańskie i romańskie w Polsce” (Rocznik Historii Sztuki 1981, t. 12; Ikonoteka 1996, nr 19), S. Runciman „Dzieje wypraw krzyżowych” (Warszawa 1997). [JK]



Wyeksponowana płyta nagrobna przy filarze kościoła św. Jakuba.

## Napisali dobre słowa

**P**oznaliśmy finalistów konkursu literackiego „Tak widzę świat, tak go czuję. #dobresłowa”. Nagrody oraz wyróżnienia wręczyli laureatom wojewoda Zbigniew Koniusz oraz prezes Radia Kielce Janusz Knap.

Była to czwarta odsłona cieszącego się dużym zainteresowaniem konkursu pod wspólnym hasłem „Tak widzę świat, tak go czuję”. Jego organizatorami są Wojewoda Świętokrzyski oraz Polskie Radio Kielce. Główne cele tegorocznego konkursu – jego zadaniem było napisanie opowiadania – to propagowanie kultury słowa oraz serdeczności i empatii wobec drugiej osoby, rozwijanie umiejętności literackich, uwrażliwienie zarówno na piękno, jak i bogactwo języka ojczystego oraz możliwość debiutu dla nieznanymi dotąd autorów.

Nowością był w tym roku podział na trzy kategorie: „szkoły podstawowe”, „szkoły ponadpodstawowe” oraz „open”. W pierwszej z nich zwycięzcą został Piotr Ogórkiewicz. W kategorii „szkoły ponadpodstawowe” pierwsze miejsce zajęła Anna Krawczyk, a w kategorii „open” – Agata Bisiecka (pseudonim literacki „Wiktor Orłowski”). Laureaci otrzymali główne nagrody w wysokości 5 tysięcy złotych oraz symboliczne „złote pióra” wojewody. Nagrody pieniężne otrzymali także autorzy prac, którzy zajęli drugie i trzecie miejsca w każdej z kategorii oraz zdobyli wyróżnienia.

Do Świętokrzyskiego Urzędu Wojewódzkiego wpłynęła rekordowa liczba 428 prac. Ich oceną oraz wyłonieniem zwycięzców zajęła się kapituła konkursu, w skład której, poza wojewodą Zbigniewem Koniuszem, wcho-

dzili: Irena Nyczaj, Anna Zielińska-Brudek, Anna Roży, Dorota Klusek oraz prof. Maciej Nowak.

Konkurs literacki był elementem rozpoczętej w tym roku kampanii społecznej wojewody pod hasłem #dobresłowa. Cele tego przedsięwzięcia to propagowanie pozytywnych relacji międzyludzkich, walka z hejtem w internecie oraz promowanie pozytywnego myślenia. Konkurs organizowany jest od 2020 r. przez wojewodę i kieleckie radio. Jego poprzednie odsłony to: „Tak widzę świat, tak go czuję - rzeczywistość w obliczu zagrożenia”, „Tak widzę świat, tak go czuję - rok później” oraz „Tak widzę świat, tak go czuję. Suplement: drugi front”.



## Majowe święto

**W**Kielcach odbyły się wojewódzkie uroczystości z okazji Święta Konstytucji 3 Maja, na które zaprosił mieszkańców miasta i regionu wojewoda. Obchody rozpoczęła msza święta w intencji Ojczyzny w bazylice katedralnej, a oficjalna część uroczystości miała miejsce przed pomnikiem Stanisława Staszica w parku miejskim, gdzie złożono wieńce i wiązanki kwiatów, aby oddać hołd twórcom konstytucji z 1791 roku.

– *Konstytucja 3 maja to coś więcej niż historia. To jest nasza droga i drogowaskazy. Jej twórcy wzniesli się ponad podziały państwowe. To było trudne. Geniusz tej konstytucji polegał na czymś więcej niż tylko na spisaniu pewnych praw. Stała się ona ponadczasowym dokumentem* – mówił wojewoda Zbigniew Koniusz do uczestników uroczystości. Jak podkreślił wojewoda, konstytucja majowa, druga konstytucja na świecie, tak radykalnie zmieniając pogląd na życie społeczne zjednoczyła nasze społeczeństwo, choć jeszcze nie zniwelowała klas. – *Wyznaczyła kierunek: Polska jest jedna i musi być jedna. To było główne przesłanie tej konstytucji. Ale ojcowie tamtych czasów pamiętali także o tym, że Polska nie może być bezsilna - musi być wielka, suwerenna i samodzielna. Dlatego tyle umieścili zapisów dotyczących wojska. I my to rozumiemy dzisiaj, chyba jak nikt inny dotąd* – powiedział wojewoda.



Po oficjalnej części obchodów rozpoczął się w kieleckim parku piknik rodzinny „Vivat 3 Maja!”. Na wszystkich chętnych, a szczególnie najmłodszych mieszkańców naszego regionu, czekało wiele atrakcji: m.in. występy artystyczne, pokazy karate, plac zabaw dla dzieci, stoiska przygotowane przez wojsko oraz służby mundurowe, a także znakomita wojskowa grochówka. Zwieńczeniem uroczystości był tradycyjny koncert majowy.

## „Maluch+”: kolejna odsłona

**P**onad 118 milionów złotych trafi do regionu świętokrzyskiego w ramach nowej odsłony rządowego programu „Maluch+” na lata 2022-2029. O wynikach naboru poinformował wojewoda.

Program wspiera rozwój instytucji opieki nad dziećmi w wieku do lat 3 - żłobków, klubów dziecięcych i dziennych opiekunów. Nowa odsłona wieloletniego programu obejmuje lata 2022-2029, a jego łączny budżet wynosi prawie 5,5 mld zł ze środków europejskich oraz środków krajowych. Dofinansowanie dla województwa świętokrzyskiego w nowej edycji programu wynosi 118,5 mln zł, a wsparcie otrzyma w regionie prawie dwa tysiące miejsc opieki nad dziećmi.

– *„Maluch+” z powodzeniem realizowany jest od lat. Obecnie jest to program wieloletni, z uwagi na sugestie samorządów zmienił on swój charakter. Ponad 118 milionów złotych trafi do województwa świętokrzyskiego – i mniej więcej po połowie te pieniądze podzieliły się na nowe inwestycje oraz na utrzymanie tego, co już mamy. W ramach tego programu dofinansowywane jest bowiem tworzenie nowych miejsc oraz utrzymanie tych już istniejących* – mówił wojewoda Zbigniew Koniusz. Dzięki kolejnej odsłonie programu, na terenie województwa świętokrzyskiego zlikwidowane zostaną kolejne 22 tzw. „białe plamy” – czyli gminy, gdzie dotychczas nie działały miejsca opieki dla dzieci do lat 3. Program kierowany jest w pierwszej kolejności do gmin, ale wnioski mogą składać wszystkie podmioty, które (zgodnie z ustawą) mogą tworzyć i prowadzić



miejsca opieki dla maluchów. Zdecydowanie zwiększono finansowanie „Maluch+”. Od 2018 roku roczny budżet programu zwiększono do poziomu 450 mln zł ze 151 mln zł. Teraz „Maluch+” ma charakter programu wieloletniego, a na jego realizację przeznaczono łącznie blisko 5,5 mld zł. Jak podkreśla Ministerstwo Rodziny i Polityki Społecznej, nowa odsłona programu przełamuje wiele barier, które hamowały rozwój kompleksowego systemu opieki instytucjonalnej dla najmłodszych dzieci w Polsce. Dzięki nowym zasadom jest możliwość dotarcia do każdej gminy w Polsce i zaoferowania wsparcia finansowego każdemu zainteresowanemu samorządowi gminnemu.



## Rodzinna przygoda z tatą

**B**lisko 500 osób wzięło udział w kieleckiej grze miejskiej „Przygoda z Tatą”. Organizatorem wydarzenia był wojewoda.

Celem przedsięwzięcia było budowanie pozytywnego wizerunku ojca i wzmacnianie więzi rodzinnych. Projekt zrealizowany został w ramach programu Ministra Rodziny i Polityki Społecznej „Ojcostwo - przygoda życia”. – *To dobra rodzinna zabawa, której zwornikiem*

*jest tatuś potrafiący świetnie zorganizować dziecku czas i przestrzeń wokół siebie. Serdecznie zapraszam na „Przygodę z Tatą”. Przygotowane zadania będą takie, że na pewno każdy im sprosta – zachęcał wojewoda Zbigniew Koniusz do udziału w imprezie.*

Gra rozpoczęła się przy Świętokrzyskim Urzędzie Wojewódzkim. Uczestnicy mieli do wykonania szereg zadań (np. odgadnięcie liczby piłek umieszczonych w basenie,

zrobienie wspólnego zdjęcia w specjalnej ramce czy domalowanie wspólnego obrazu). Najlepsze drużyny otrzymały nagrody. Zwieńczeniem „Przygody z Tatą” był rodzinny piknik w dolinie Silnicy przy urzędzie wojewódzkim. Wśród darmowych atrakcji były m.in.: ścianka wspinaczkowa, warsztaty z chodzenia na szczydłach i żonglerki, wata cukrowa i popcorn, warsztaty lukiernicze, a także intrygujący spektakl w wykonaniu artystów z Grupy Locomotora.



## Wsparcie na ośrodki dla seniorów

**W**ojewoda podpisał z przedstawicielami świętokrzyskich samorządów umowy w ramach rządowego programu „Senior+”. W 2023 roku województwo świętokrzyskie na program „Senior+” otrzymało dofinansowanie w wysokości 2 706 093 zł: w ramach Modułu I (jednorazowe wsparcie finansowe na utworzenie/lub wyposażenie placówki) – w kwocie 501 603 zł (na 4 placówki) oraz w ramach Modułu II (zapewnienie funkcjonowania już istniejących ośrodków wsparcia) – 2 204 490 zł (na 43 placówki).

– *Kolejna edycja programu „Senior+” świetnie wpisala się w pejzaż usług, jakie świadczyście dla swoich obywateli. To pieniądze wydawane z kasy państwa po to, aby w samorządach żyło się wszystkim dobrze. Od „Malucha+” począwszy, a na „Seniorze +” kończąc obejmujemy w ten sposób wszystkie pokolenia. Patrzymy tam, gdzie są realne potrzeby – i w zasadzie każdy z samorządów, który taką potrzebę widzi otrzymuje odpowiednie środki. Cieszę się, że jest to pomoc wymierna i trafnie docierająca do osób jej potrzebujących – mówił wojewoda do samorządowców podczas spotkania w urzędzie wojewódzkim. Do regionu świętokrzyskiego trafiło dofinansowanie dla 47 placówek w 36 jednostkach samorządu. Od 2015 do 2022 w województwie świętokrzyskim zostało utworzonych 65 placówek w ramach programu*



„Senior+” - w tym 17 Dziennych Domów Senior+ oraz 48 Klubów Senior+. Liczba miejsc we wszystkich placówkach „Senior+” wynosi 1410. Nasz region na realizację programu od 2015 do 2023 roku otrzymał środki w wysokości 20 mln złotych.

Rządowy program „Senior+” zakłada wspieranie finansowe samorządów w zakresie realizacji zadań własnych określonych w ustawie o pomocy społecznej, polegających na tworzeniu i prowadzeniu infrastruktury ośrodków wsparcia dla osób starszych.

## Ludzie naszego regionu

## Wespazjan Kochowski

Poeta, historyk, poseł sejmowy. Urodził się w 1633 r. w Gaju niedaleko Waśniowa, u podnóża Gór Świętokrzyskich. „Przepędził Wespazjan dziecięce i chłopięce swoje lata rozkosznie, żyjąc z naturą, krewnymi i bogobojnymi mnichami świętokrzyskiego klasztoru” – pisał w XIX w. biograf poety, Adam Rządewski. W poematach Kochowskiego znaleźć można gorące zachwyty dla pięknej przyrody rodzinnych okolic: „I mnie miłe Gór Świętokrzyskich knieje, / Na których wiecznie liść się zielenieje...”.



W 1663 r. Kochowski osiadł we wsi Goleniowy koło Szczekocin, która przypadła mu w spadku po ojcu. Brał czynny udział w życiu politycznym, co – poza posłowaniem – przyniosło mu urząd podzupnika wielickiego. W młodości był żołnierzem: uczestniczył w bitwie pod Beresteczkiem, wyprawach żwanięckiej i moskiewskiej oraz wojnie ze Szwedami (walcząc pod Warką, Gnieznem, Warszawą). Z entuzjazmem powitał elekcję Michała Korybuta Wiśniowieckiego, a w roku 1674 brał udział w następnym sejmie elekcyjnym. Wybór Jana III Sobieskiego uczcił panegirycznym „Piast za łaską Bożą”.

Pierwsze utwory literackie – fraszki Wespazjan Kochowski zaczął pisać zaraz po ukończeniu szkoły. Są dziś one ważnym materiałem biograficznym oraz źródłem do poznania umysłowości ówczesnej szlachty, powstawały bowiem pod wpływem bieżących wydarzeń towarzyskich czy politycznych. Królewiczowi Jakubowi Sobieskiemu zadedykował Kochowski najpoważniejszy zbiór swych liryków: „Niepróżnujące próżnowanie ojczystym rymem na liryka i epigramata polskie rozdzielone i wydane” wydano w 1674 r. W 1681 r. oddał do druku dwa poematy religijne: „Chrystus cierpiący” oraz „Ogród panieński”, pisane z żalu po śmierci żony.

Sławą zarówno poety, jak i historyka Kochowski cieszył się już u współczesnych. W 1683 r. ukazał się pierwszy tom monumentalnych „Annalium Poloniae ab obitu Vladislai IV Climacteres” (czyli „Roczników polskich od śmierci Władysława IV Klimaktery”). Te dzieje Rzeczypospolitej, spisane od czasów Jana Kazimierza, przyniosły mu uznanie monarchy. Z kronik tych tchnie patriotyzm, przywiązanie do Polski i jej władców. Nic dziwnego, że „Klimaktery” – z epickim przedstawieniem wydarzeń wojennych – były źródłem dla Henryka Sienkiewicza podczas pisania „Trylogii”.

Już jako oficjalny królewski dziejopis Kochowski brał udział w wyprawie pod Wiedeń. Opis tych wydarzeń zamieścił w „Pamiętniku wojny przeciw Turkom”. Wiktorię wiedeńską upamiętnił także w poemacie „Dzieło Boskie albo pieśni Wiednia wybawionego”. Ostatnim dziełem naszego poety była „Psalmidia polska” wydana w 1695 r. Jest to zbiór psalmów, tekst modlitewny i swoisty testament duchowy. Wespazjan Kochowski zmarł w 1700 roku. Wykorzystano m.in. biogram z XIII tomu „Polskiego Słownika Biograficznego”. [JK]

## Poznaj świętokrzyskie zakątki

## Baszty na błękitach nieba

Bajkowy niemal, literacki opis chęcińskiego zamku i okolic opublikowano w tygodniku krajoznawczym „Ziemia” z 1911 roku. Jego autorem jest nasz znany powieściopisarz Adolf Dygasiński. Oto obszerne fragmenty.

„Niby biała taśma snuje się, wiję kręto od Kielc, odznaczona szeregiem słupów telegraficznych, równa i twarda szosa, wiodąca ku Michałowicom. Już ginie wśród iglastych borów, co ciemnym szlakiem zamykają krajobraz, już wpływa na równinę zbożami obsianą, zieloną łąk murawami, strumieniami zroszona, już pnie się na jakąś łysą górę, to znowu bieży poprzez okolicę pełną kamieni, o glebie czerwonej, a ubogiej w płody polne. Podróżnik na tej drodze z daleka już spostrzega trzy baszty zamku chęcińskiego, wyraźnie odrysowane na błękitach nieba i długo potem narzucające się oku. Zamek resztkami sterczy na potężnej marmurowej opoce, a musi groźnie sterczeć, skoro mieszkańcy leżącego u stóp góry miasteczka z trwogą wznoszą nieraz oczy i zapytują: *Mocny Boże, co się stanie z nami, jeżeli kiedy baszty i ściany zamczyska zwał się na Chęciny?*”.



Jakby w bajce, wszystko tutaj jest marmurowe: góra, zamek, miasto na dole, szosa. Cała zamkowa góra, z ciemno popielatego marmuru, ma postać dziką, odznacza się brakiem roślinności; jeno na północnym stoku porasta jaka taka murawa, na niej tu i ówdzie mizerny krzaczek karłowatego jałowcu. Od południowej strony i tego nie ma. Widok z góry zamkowej bardzo rozległy: na północ-zachód góra Zelejowska, słynna z marmuru różowego w białe żyłki; na zachód góra Miedzianka o dziesięć wiorst odległa, głośna tu podaniem, jakoby lochy zamku chęcińskiego aż do niej sięgały; od wschodu, południa i północy Chęciny, Stare Chęciny, Podzamcze chęcińskie stanowią najbliższe otoczenie zamku, a są to miejscowości obfitujące w starożytne pamiątki. Wielka obfitość kamienia, jako budulcu, tudzież trudny przystęp do zamku zabezpieczają szanowną ruinę przed chciwością i swawolą ręki ludzkiej, która gdzie indziej zadaje srogie ciosy szczątkom zamkowym. Ale woda, powietrze i tak w ciągu wieków zrobiły swoje. Ściany zamku są w oplakany stan; ich otwory zupełnie zatraciły kształt i wyglądają jak dziury w zużytych łąchmanie. Za to krzepko stoją dwie okrągłe baszty, dobudowane w górnych częściach z cegły, która szerniała pod wpływem dżdżów i słońca. Trzecia czworoboczna wieża i cała już reszta zamku - na wskroś marmurowe - pełne są szczerb, szczelin i rysów. Główna wjazdowa brama znajdowała się tu od wschodu, a ślady drogi do niej wiodącej są dziś jeszcze bardzo widoczne. W zachodniej części przy wieży czworobocznej jest obszerny dziedziniec z zawaloną studnią. Zamek chęciński zalicza się u nas do najstarszych...”.

Ilustracja: ruiny zamku na fotografii Henryka Poddębskiego z lat 30. XX w.

## Warto pamiętać

## Kartka z kalendarza

**1331, 26 maja:** król Władysław Łokietek zwołał na zamku w Chęcinach walny wiec wszystkich ziem polskich. Kończył się okres rozejmu z zakonem krzyżackim, z którym prowadziliśmy od kilkudziesięciu lat nieustanne konflikty. Wydarzenie to określone zostało przez Jana Długosza jako *generalis omnium terrarum conventus*, czyli zjazd rycerstwa i możnowładztwa z wszystkich terenów, wchodzących ówczesnie w skład Polski. Podczas zwołanego *colloquium* Władysław Łokietek przekazał administrowanie Wielkopolską swojemu synowi – księciu Kazimierzowi, późniejszemu królowi. Twierdza była też jednym z miejsc koncentracji wojsk polskich udających się na wojnę z Krzyżakami, której apogeum stanowiła bitwa pod Płowcami z 27 września 1331 r. – czytamy na stronie [www.heciny.pl](http://www.heciny.pl).

**1881, 17 maja:** urodził się Adam Półtawski, mistrz typografii i grafiki użytkowej. Z Kielcami związał ostatnie lata swego życia – mieszkał tu i pracował jako kierownik techniczny i graficzny w drukarni „Jedność”. Stworzona przez niego w latach międzywojennych antykwia jest pierwszym polskim krojem pisma, które zostało zaprojektowane od podstaw. Pochodził z Warszawy. W krakowskiej Akademii Sztuk Pięknych uczył się rysunku od Józefa Mehoffera, równocześnie studiował na Uniwersytecie Jagiellońskim. Naukę kontynuował w Monachium, Paryżu, Lipsku i Berlinie. Zaprojektował wiele druków, znaków firmowych i wydawniczych, ekslibrisów, wydawnictw bibliofilskich, układów czasopism oraz druków użytkowych. Brał udział w sporządzeniu projektów pierwszych banknotów polskich. Wywarł wielki wpływ na zdobnictwo książki. Otrzymał prestiżowe nagrody na licznych krajowych i międzynarodowych wystawach i konkursach. „Kielczanie mogą być dumni z faktu, że Adam Półtawski w 1945 r. wybrał Kielce na miejsce stałego zamieszkania. Chociaż sytuacja powojenna była trudna dla drukarstwa, Półtawski nie zrezygnował z utrzymania wysokiego poziomu artystycznego wydawnictw opusz-

czających drukarnię *Jedność*. Około 90 procent wydrukowanych tu po wojnie książek posiadało krój antykwy Półtawskiego” – pisała Elżbieta Stec na łamach kieleckich „Przemian” w 1981 r., z okazji stulecia urodzin wybitnego grafika.

**1919, 12 czerwca:** sformowany został 2. Pułk Artylerii Lekkiej Legionów, który w okresie międzywojennym stacjonował w Kielcach, na stałe wpisując się w dzieje stolicy naszego regionu. Żołnierze tej jednostki odznaczyli się podczas wojny polsko-bolszewickiej – jeszcze w czerwcu 1919 r. trafili na front litewsko-białoruski. Latem 1920 r. artylerzyści walczyli m.in. o Mołodeczno, Radoszkowice, Borysów i Berezynę. Po zwycięskiej bitwie warszawskiej toczyli boje nad Niemnem o m.in. Grodno i Lidę. We wrześniu 1922 r. pułk został skierowany do stałego garnizonu w Kielcach, gdzie przebywał do 1939 r. Jego żołnierze, poza

tym, że dawali oczywiste poczucie bezpieczeństwa mieszkańcom, podnosili rangę miasta uczestnicząc w uroczystościach państwowych oraz inicjując szereg imprez sportowych, jak np. popularne zawody jeździeckie. Podczas działań wojennych we wrześniu 1939 r. walczyli m.in. pod Zapolicami, Borową Górą, Ołtarzewem i w obronie Twierdzy Modlin. Dzieje kieleckich artylerzystów kultywuje dziś Stowarzyszenie Rodzin i Sympatyków 2. Pułku Artylerii Lekkiej Legionów.

**1972, 10 czerwca:** otwarto dla zwiedzających Jaskinię „Raj”, położoną 11 km od Kielc, będącą jedną z najbardziej znanych atrakcji turystycznych Gór Świętokrzyskich i jedną z najpiękniejszych jaskiń krasowych naszego kraju. Jak czytamy na stronie [jaskiniaraj.pl](http://jaskiniaraj.pl), zachwyca ona bogactwem i różnorodnością kalcytowych form naciekowych. Występują tutaj skupiska stalaktytów o unikatowym na skalę światową zagęszczeniu. Jaskinia uznana została za rezerwat przyrody nieożywionej i stanowisko archeologiczne. Wyróżnia się bogatą i dobrze zachowaną szatą naciekową. Korytarze jaskini wytworzone zostały w wapieniach środkowego dewonu, które ok. 360 milionów lat temu powstały na dnie płytkiego morza. „Kilkunastometrowy chodnik wiedzie do wnętrza jaskini. Obszerna Komora Wstępna urzeka pięknem szaty naciekowej stropu i dna. Na dnie, pod ścianami, autentyczne perły jaskiniowe – pizolity. W Sali Wysokiej szczególnie piękne są nacieki na ścianach wykształcone w postaci misternych, wełnistych draperii. Z mroków głębokich, hocznych wnęk światło wydobywa wysmukłe kształty zawieszonych u stropów stalaktytów” – tak opisywano w 1972 r. w kieleckim dzienniku „Słowo Ludu” pierwsze wrażenia po otwarciu jaskini. [JK]



A. Półtawski w swojej pracowni w Kielcach (fot.: J. Sowiński, „Adam Półtawski. Typograf artysta”, Wrocław 1988).



Jaskinia „Raj”.

## Wędrowcowe smaki

**Karczek świętokrzyski z niespodzianką.** Składniki: 1 średni karczek, pół kilograma białej kielbasy, olej, przyprawy: pieprz, sól czosnkowa, majeranek, papryka słodka, listek laurowy i ziele angielskie, cebula pokrojona w plasterki. Wszystkie przyprawy mieszamy z olejem. Powstałą mieszanę wcieramy w karczek i odstawiamy go w chłodne miejsce na kilka godzin. Następnie ostrym nożem robimy w karczku otwór w środku na wylot, w który delikatnie wkładamy białą kielbasę. Tak przygotowane mięso pieczemy w rękawie w piekarniku o temperaturze 180-200°C przez około 2 godziny. Potrawę możemy podawać na gorąco lub jako przekąskę na zimno (przepis Koła Gospodyń Wiejskich w Woli Jachowej w gminie Górnio).

**Pasztet antykwaryczny.** Dobry sposób na specjał do smarowania pieczywa: 1 kg wątroby wieprzowej, 80 dag cebuli oraz 80 dag słoniny pokroić w sporą kostkę. Wszystko to razem dusić w rondlu często mieszając (najlepiej zacząć od wrzucenia słoniny). Zawartość rondla – po przestygnięciu, ale nie całkowitym oziębieniu – przekręcić przez maszynkę do mięsa. Masę doprawić do smaku solą, pieprzem, majerankiem oraz musztardą. Dobrze wymieszać. Całość włożyć do jakiejś formy, posypać po wierzchu posiekany szczypiorkiem i wstawić do lodówki, by zastygło. Jest to nieco zmodyfikowany przepis na smarowidło do chleba, pochodzący z „Przekroju” sprzed ponad czterech dekad.

**Klops pieczony.** 1 kg mięsa wieprzowego, 20 dag bułki, 10 dag cebuli, 2 jajka do mięsa, 3 jajka ugotowane na twardo, tłuszcz, sól, pieprz, papryka, majeranek, bazylija, jałowiec. Do zmielone-

go mięsa dodać namoczoną i odcisniętą bułkę, podsmażoną cebulkę, jajka. Przyprawić solą, pieprzem, papryką i majerankiem. Wyrobić na jednolitą masę. Ugotowane jajka obrać i przekroić na połowki. Wykładamy na stolnicę masę mieloną, rozplaszczamy, nadając jej kształt prostokąta. Pośrodku wzdłuż dłuższego boku układamy połowki ugotowanych jaj. Zwijamy brzegi i formujemy wałek. Układamy klops na blasze posmarowanej tłuszczem. Na wierzchu posypujemy obficie majerankiem, bazylią, rozartym jałowcem i pieczemy w gorącym piekarniku. Po upieczeniu klops studzimy i kroimy w plastry (przepis Koła Gospodyń Wiejskich w Gojcowie, gm. Opatów).

**Zupa partyzancka.** 1 kg całego grochu, 1 kg pęczaku, 1/2 kg różnych warzyw, 1 golonka, 1/2 kg żeberek, 30 dag kielbasy, sól, pieprz. Groch namoczyć kilka godzin wcześniej w letniej wodzie, ugotować razem z mięsem i warzywami do miękkości. Wyjąć mięso, pokroić w kostkę, zmieszać ponownie z zupą razem z oddzielnie ugotowanym pęczakiem. Przyprawić do smaku (przepis Koła Gospodyń Wiejskich „Macierzanka” w Miedzianej Górze).

**Parzybroda.** 1/2 kg kapusty kiszzonej, 1/2 kg kapusty świeżej, 1/2 kg wędzonej słoniny lub żeberek, 4 ziemniaki, przyprawy. Obydwie kapusty ugotować osobno, po ugotowaniu połączyć je z obsmażoną słoniną lub żeberkami. Zagęszczamy to ugotowanymi ziemniakami, doprawiając do smaku solą, pieprzem oraz dowolnymi przyprawami (przepis Koła Gospodyń Wiejskich w Mirocicach).

## Czar dawnych kart

**P**odkielecki Słowik na pocztówce wydanej około 1914 roku. Na przełomie XIX i XX stulecia miejscowość ta stała się bardzo popularna wśród mieszkańców Kielc, którzy chcieli spędzić nieco wolnego czasu na świeżym powietrzu. Modne były, jak wspominał Jerzy Jerzmanowski, „całowakacyjne pobyty, wyjazdy w dni świąteczne i na popołudniowe majówki”. Walory Słowika, jako miejscowości letniskowej, wzrosły po uruchomieniu szlaku kolei dęblińskiej, co miało miejsce w 1885 roku. W 1935 roku, podczas konferencji w urzędzie wojewódzkim dotyczącej promocji turystycznej regionu, Słowik zaliczono do grona najatrakcyjniejszych miejsc w województwie. Karta pocztowa pochodzi ze zbiorów Biblioteki Narodowej/Polona. [JK]

